Agata Bajger

*„Nie uwierzysz, z kim siedziałam w szkolnej ławce” – konkurs na opowiadanie. W opowiadaniu obok autora pracy musi pojawić się postać literacka z ulubionej lektury szkolnej. Maksymalna objętość tekstu to 4000 znaków.*

Dzisiaj na języku polskim zamiast Tomka obok mnie usiadła nowa dziewczynka. Była chuda, ruda i piegowata. Na początku jej nie poznałam. Myślałam, że jest z innego kraju. Zdziwiła mnie jej postawa. Nie była przestraszona bądź zawstydzona, wręcz przeciwnie, tryskała radością i przyjaźnią.

* Witaj, jestem Ania Shirley – zaczęła pewnie – mam nadzieję, że będę miała kiedyś takie włosy jak Ty – wymamrotała Ania.
* Cześć a ja jestem Agata Bajger. Co jest złego w Twoich włosach? – dopytywałam się.
* Co jest złego? – wypaliła – Są rude!!! Dokładnie jak marchewka! Jeden chłopak kiedyś tak powiedział, nazywa się Gilbert Blythe. Byłam wtedy w kompletnej otchłani rozpaczy. To było niemiłe z jego strony, prawda?
* No… prawda – wybełkotałam.
* Nie zamierzam się do niego odzywać, to było okropne.

Bardzo się zdziwiłam, gdy usłyszałam dzwonek na koniec lekcji a p. Marta nie zauważyła Ani. Wychodząc ze szkoły usłyszałam:

* Mogę iść z Tobą?

Odwróciłam się i zobaczyłam Anię patrzącą na mnie. Zgodziłam się ochoczo, więc poszłyśmy razem do domu. Gdy dotarłyśmy na miejsce, Ania zaczęła szukać czegoś w plecaku i wyjęła stary zegarek. Był cały zardzewiały. Jego wskazówki nie ruszały się.

* Jestem tutaj dzięki niemu – zaczęła tajemniczo dziewczynka – pozwala mi podróżować w czasie. Teraz chcę, abyś Ty zobaczyła moje miasto.

Tuż po tym jak Ania przestawiła zegarek znalazłyśmy się w kolorowym tunelu. Nie był to zwykły tunel, ponieważ wszędzie, siedziały różne postacie historyczne np.: faraoni egipscy, Jan Paweł II a nawet Hitler… Bardzo się przeraziłam, gdy wszystko zaczęło się stawać mniejsze. Dopiero potem zrozumiałam, że się oddalamy. Bardzo się zdziwiłam, że to wszystko jest w ogóle możliwe.

Gdy wyszłyśmy z tego tunelu naszym oczom ukazało się miejsce Ani na ziemi - Avonlea. Miasto to znajduje się w Kanadzie. Poznałam, że nie jest to 2017 rok, ponieważ nie ma tam nic nowoczesnego. Byłam nadal trochę przestraszona, lecz ciekawość co się będzie działo dalej była większa. W drodze na Zielone Wzgórze, czyli farmę, na której Ania się wychowała minęłyśmy wiele interesujących miejsc. Między innymi Fiołkową Dolinę, jej szkołę i gospodarstwo p. Linde.

Kiedy znalazłyśmy się w Avonlea zauważyłam, że nie miałam na sobie dżinsów, lecz długą, żółtą sukienkę z bufiastymi rękawami. Nie miałam pojęcia jak to w ogóle możliwe, ale Ania szybko mi to wyjaśniła:

* Oj, przepraszam. Zapomniałam Ci powiedzieć o efektach ubocznych. No wiesz, kiedy się znajduje nową bratnią duszę to łatwo o czymś zapomnieć. Przecież to takie romantyczne uczucie! Przepraszam Cię bardzo. Wydaje mi się, że to nawet lepiej, inaczej wszyscy by się pytali skąd masz te ubrania. A taka pani Linde to w ogóle by nam nie dała spokoju. Ona musi wszystko wiedzieć. Zna każdą plotkę z Avonlea. Tak jest chyba lepiej, prawda? – powiedziała Ania wstając z kolan.
* No tak – powiedziałam z zakłopotaniem. Nic się nie stało – dodałam po chwili.

Kiedy znaleźliśmy Marylę i Mateusza Ania od razu zaczęła mnie przedstawiać. Było dla mnie to trochę krępujące.

* Marylu, Mateuszu, to jest Agata Bajger. Na czas nieobecności Diany jest ona moją zastępczą przyjaciółką od serca. Dobrze się dogadujemy. Bardzo ją lubię. Ma taki romantyczny charakter. Chciałabym być taka jak ona. Raz mi się udało wyobrazić, że mam takie włosy jak ona. Wyobraźnia pozwala na wiele, ale o takich włosach mogę tylko marzyć.
* Może byś przestała trajkotać – przerwała Maryla – miło, że przyprowadziłaś koleżankę.
* Witaj – powiedział Mateusz.

Gdy Maryla z Mateuszem odeszli do swoich zajęć Ania wzięła mnie za rękę i pokazała mi Jezioro Lśniących Wód. Powiedziała, że to jej ulubione miejsce w całym Avonlea.

Jezioro Lśniących Wód przepięknie się prezentowało. Woda była tak przejrzysta, że można zobaczyć dno, na którym nie było ani jednego glonu. Już rozumiem, dlaczego Ania tak nazwala to jezioro. Woda w słońcu tak się mieniła, że wyglądało to jak jezioro pełne brokatu. Aż chciałam zrobić zdjęcie, lecz nie miałam przy sobie telefonu. Było cudowne.

Poprosiłam ją, aby opowiedziała mi jakąś historię. Wspominała o tym, jak kiedyś bawiła się z dziewczynami i była Panią Nenufarów, a łódź, w której pływała zaczęła nagle tonąć. Na szczęcie zdążyła się złapać mostu. Kiedy ręce zaczęły ją boleć i myślała, że utonie, zjawił się Gilbert i wyciągnął ją na brzeg.

* Mogę opowiedzieć Ci więcej historii, ale już nie mamy czasu. Za chwilę Twoi rodzice zobaczą, że Cię nie ma, więc musisz już wracać…

I w tym momencie obudziłam się we własnym łóżku i zauważyłam, że spałam z pewnym starym zegarkiem. Ubrałam się bardzo szybko. To dlatego, że chciałam sprawdzić cały dom. Szukałam innych rzeczy Ani. Niczego nie znalazłam. Zastanawiałam się czy to był sen czy nie?! Nazajutrz w naszej klasie nie było Ani Shirley, ale chcę ją spotkać jeszcze raz, więc wypróbuję prezent, który mi zostawiła. Może uda mi się wrócić do Avonlea i na dłużej zaprzyjaźnić z Anią..